

niedziela, 22.03.2026

Rozważania na V niedzielę Wielkiego Postu

Kolejny z wielu cudów Jezusa – wskreszenie Łazarza

Rozważania do Ewangelii J 11, 1-45.

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei». Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat». Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?» Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!» Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?» A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!» Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie». Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłateś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić». Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Dzisiaj czytamy o kolejnym z wielu cudów Jezusa – wskreszeniu Łazarza. Z fragmentu Ewangelii możemy wywnioskować, że Jezus był bliski Marcie, Marii i Łazarzowi, ale ciekawe jest, że pozostał jeszcze dwa dni w Betanii po tym, jak dowiedział się o ciężkiej chorobie Łazarza. Może oczekiwano, że Jezus natychmiast pójdzie do Łazarza, ale jednak miał swoje powody, żeby tego nie robić. W tym wydarzeniu możemy zobaczyć sytuację, w których my o coś prosimy, a według naszego osądu nic się nie dzieje. Do Jezusa dotarły modlitwy dwóch sióstr, ale nie zareagował od razu. Gdy do nich przybył, Łazarz już umarł. Z dialogu Marty i Jezusa widzimy, że Marta jakby zarzuca Jezusowi, że nie przyszedł na czas, ale mimo to mówi Mu, że wierzy w Jego wszechmoc. To jest moment, w którym człowieczeństwo Jezusa ukazuje się tak mocno, że aż zapłakał. Płakał z powodu śmierci Łazarza. Wiedział, że go wskrzesi, ale miłował go i emocje wzięły górę. Chciałbym, abyśmy dzisiaj zatrzymali się przy myśli, że Bóg słyszy nasze modlitwy w tym samym momencie, kiedy je wypowiadamy. Z dzisiejszej reakcji Jezusa, w której widzieliśmy, że był poruszony i smutny, widzimy, że nie było Mu obojętne, co wydarzyło się w tej rodzinie. Jednak ma On swoje plany, czas i sposób, kiedy i jak odpowie na modlitwy, które do Niego kierujemy.

S.H.

O co proszę? O silną wiarę, że w Jezusie odnajdę pełnię życia

Skupię moją uwagę na przyjacielskiej relacji Jezusa z Marią, Martą i Łazarzem. Oprócz apostołów Jezus miał grono świeckich przyjaciół w Betanii. Nie ukrywał przed nimi przyjaźni i wzruszenia.

Co mogę powiedzieć o mojej przyjaźni z Jezusem? Czy mówię Mu o moich uczuciach? Czy potrafię je wyrażać? Czy wierzę, że Jezus darzy mnie osobistym i głębokim uczuciem miłości?

Będę przysłuchiwał się pełnej wzruszenia rozmowie Jezusa z Martą i Marią (ww. 20-32). Zwrócę uwagę, z jaką prostotą i otwartością mówią Jezusowi o swoim bólu.

Będę kontemplował twarz Jezusa, który wzrusza się, patrząc na ból i łzy szlochających kobiet. Będę patrzył, jak pełen smutku udaje się do grobu przyjaciela Łazarza i płacze (ww. 33-35).

Uświadomię sobie, że Jezus widzi każde moje cierpienie. Wzrusza się na widok mojego bólu. Płacze, kiedy widzi moje zagubienie i bezradność. Czy w chwilach cierpienia potrafię mówić Mu o moich uczuciach, przyznawać się jak Maria i Marta do wewnętrznych lęków, a nawet pretensji i obaw? Czy szczerze rozmawiam z Nim o moich buntach?

„Łazarzu, wyjdź na zewnątrz” (w. 43). Będę przez dłuższy czas kontemplował tę scenę. Usłyszę pełne mocy słowa Jezusa. Zobaczę zdziwienie zgromadzonego tłumu oraz Łazarza wychodzącego z ciemności grobu. Jezus jest zdolny wyprowadzić mnie nawet z beznadziejnych sytuacji.

W gorącej modlitwie poproszę Jezusa, aby odsunął kamień zagrażający wejście do mrocznych miejsc mojego życia, w których chowam dobre pragnienia. Poproszę Go o łaskę dobrej spowiedzi wielkopostnej i przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy. Będę powtarzał: „Jezu, Ty jesteś moim życiem!”.

Krzysztof Wons SDS/Salwator

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/121815>

<https://niezbednik.niedziela.pl/artukul/984/O-co-prosze-O-silna-wiare-ze-w-Jezusie>